

# NASZ BACHUSIK - UZetikus!

Ewa Sapeńko

**UZetikus** - takie imię będzie nosił bachusik, którego figurka zostanie odstonięta 1 czerwca 2012 r. o godz. 10.00 przy ul. Licealnej. „Matką chrzestną” naszego bachusika została Pani **Katarzyna Czyż** z Kancelarii Ogólnej.

W konkursie na imię dla uniwersyteckiej figurki wzięto udział 15 osób, pracowników i studentów UZ. Zaproponowali oni aż 48 imion, niekoniecznie związanych z nazwą Uniwersytet Zielonogórski. I tak można było wybierać spośród takich imion jak na przykład: Wiedzuś, Molik, Mądratek Niepospolity, Wiedzolubek, Magistrus czy Univerpsikus:) Chociaż były też i takie: BachUZik, Uzetus czy AcademicUZ.

Dyskusje na temat wyboru były długie. Nawet nasi filolodzy zabrali głos w tej kwestii (tekst dr Magdaleny Steciąg drukujemy poniżej), za co bardzo dziękujemy:)

Po naradzie komisja konkursowa pod przewodnictwem Rektora UZ prof. Czesława Osękowskiego zdecydowała o tym, że UZetikus będzie najodpowiedniejszym imieniem dla naszej figurki.

Autorem projektu UZetikusa jest zielonogórski artysta Robert Tomak.



PIERWSZA PRZYMIARKA

> W ZIELONEJ GÓRZE POJAWIAJĄ SIĘ KOLEJNE BACHUSIKI O WYMYŚLNYCH NAZWACH. O ILE SKRYBIKUS MŁODSZY JEST JESZCZE ZABAWNY, O TYLE MAGIKUS ZAMIENNIKUS CZY MAKUSYNUS CUDAKUS SĄ CHYBA ZBYT WYDUMANE... CZY TE NAZWY SĄ W OGÓLE POPRAWNE? JAK JE ZAPISYWAĆ?

Magdalena Steciąg  
Instytut Filologii Polskiej

Pytania o bachusiki wracają do Poradni Językowej UZ jak bumerang, warto więc sprawę wyjaśnić szerzej. Bachusiki to małe, zabawne figurki Bachusa i ponieważ obrazują istoty będące wytworem wyobraźni, a ich nazwa to rzeczownik pochodny od nazwy własnej, to zapisuje się ją małą literą: bachusiki, nie (jak często można wyczytać w gazetach) \*Bachusiki.

Każdy bachusik, a jest ich obecnie 16, ma swoje imię i jest to oczywiście nazwa własna, którą zapisujemy wielką literą: może być jednoczłonowa, np. Odpadek lub dwuczłonowa, np. Makusynus Cudakus i wówczas oba człony zapisujemy wielką literą.



AUTOR PROJEKTU ROBERT TOMAK Z UZetikusem

Nazwy bachusików ewoluują od prostszych i rodzimych do - jak zauważają zielonogórzanie - coraz bardziej wymyślnych i obco brzmiących. Nie wszystkim się to oczywiście podoba. Postaram się rzecz ocenić z punktu widzenia poprawności słowotwórczej, o gustach się bowiem nie dyskutuje.

Kryterium słowotwórcze odnosi się przede wszystkim do tego, czy nowe nazwy opierają się na występujących w polszczyźnie zasadach tworzenia wyrazów, pozwala także rozstrzygnąć relację znaczenia realnego do strukturalnego, czyli wynikającego z budowy słów. Im ta relacja bliższa, tym lepsza nazwa. Przyjrzyjmy się więc imionom bachusików pod tym kątem.

1. Imiona typu: Odpadek, Ciekawek, Pędzibeczek. Powstały one poprzez dodanie do tematu słowotwórczego (pochodzącego zresztą od różnych podstaw) wyspecjalizowanego w tworzeniu nazw ekspresywnych formantu -ek, dzięki któremu imiona uzyskują pozytywne nacechowanie, kojarzą się z czymś bliskim i niedużym. Oddaje to dobrze cechy bachusików - niewielkich figurek, które mają wzbudzać sympatię zielonogórzan i turystów. Nazwy te dobrze wyrażają znaczenie realne: Odpadek to - zgodnie z budową wyrazu - 'ten, który odpada' i rzeczywiście figurka Odpadka przedstawia bachusika, który (trzymając dzban wina w jednej ręce) wspina się po ścianie Wieży Głodowej i wygląda tak, jakby za chwilę miał odpaść; Ciekawek, czyli 'ten, który jest ciekawy', zagląda z ciekawością na ukryte pod szybą wykopaliska przy ratuszu; Pędzibeczek z kolei na deptaku 'pędzi beczkę', czyli popycha ją przed sobą z wysiłkiem. Złożenie to także zostało utworzone poprawnie, trzeba tylko dbać o jego dobre użycie. Szerzy się bowiem w tekstach dziennikarskich alternatywna forma \*Pędzibeczek, która brzmi podobnie, ale zaciemnia znaczenie strukturalne wyrazu (co miałby pędzić Pędzibeczek - bęczi, bączki?).

2. Imiona typu: Degustikus, Transportikus, Obserwatikus Młodzieńczy, Skrybikus Młodszy, Beczkus, Makusynus Cudakus, itd. W tej, najliczniejszej grupie imion bachusików wspólny jest formant -us, który niewątpliwie odwołuje się do sposobu tworzenia imion pochodzących z łaciny i używanych przez starożytnych Rzymian: Romulus, Gaius, Lucius, Marcus, Tiberius, Titus itd., co ma za zadanie wiązać nową nazwę ze starą tradycją, wskazywać na jej historyczne korzenie. Pod względem poprawności słowotwórczej najlepiej należy ocenić te z nich, w których formant -us został dodany do łacińskiego lub choć brzmiącego z łacińska tematu, jak w nazwach: Degustikus ('imię degustatora' - figurka bachusika pijącego wino z beczi), Obserwatikus ('imię obserwatora' - figurka siedzącego przy fontannie na placu Bohaterów bachusika z głową zadartą do góry), Transportikus ('imię transportowca', czyli bachusika jadącego z beczką pod pachą na wrotkach zrobionych z ciężarówek). Zdecydowanie gorzej brzmią te imiona, w których łaciński formant -us został dołączony do polskiego tematu słowotwórczego, np. Beczkus, Cudakus. Takie hybrydalne twory mają jednak spory walor ekspresywny, zwracają na siebie uwagę niedopasowaniem pierwszego członu do drugiego i mogą wywoływać rozbawienie.

3. Imiona typu: Nieruchomix, Palmiks. Tego typu nazwy są zdecydowanie najgorszym, powstającym wciąż prawem serii typem imion bachusików. Po pierwsze dlatego, że człon -x (-ex, -ox, -ux itd.) nie niesie ze sobą żadnej jednoznacznej informacji, a jego funkcja zdaje się polegać głównie na nadawaniu nazwie obcego charakteru. Dołączony do polskiego tematu słowotwórczego, brzmi pretensjonalnie. Niegdyś była moda na tworzenie nazw firm z jego pomocą; powstały wówczas takie krytykowane wielokrotnie przez językoznawców twory hybrydalne, jak np.: *Zbyszex, Meblux, Jastex* itp. Nie warto sięgać do tego wzoru także dlatego, że rodzi on problemy z grafiką, tzn. w języku polskim litera alfabetu łacińskiego x ma współcześnie bardzo ograniczony zasięg, wypierana jest potężaniem ks. Zapis nazw bachusików jest, jak widać, niestabilny: raz z -x, raz z -ks, nawet te zakończone na -x w przypadkach zależnych należy jednak zapisywać zgodnie z polską grafiką: M. Nieruchomix, D. Nieruchomiksa, C. Nieruchomiksowi, B. Nieruchomiksa, N. Nieruchomiksem, Msc. Nieruchomiksie, W. Nieruchomiksie!

Odpowiadając na to pytanie, korzystałam z turystycznego portalu [www.kochajlbuskie.pl](http://www.kochajlbuskie.pl), na którym są zamieszczone zdjęcia bachusików.



## PROJEKTY

### Słoń indyjski, nosorożec biały – niepewna przyszłość

dr Zbigniew Zawada - Wydział Nauk Biologicznych  
Muzeum Przyrodnicze WNB w ubiegłym roku pozyskało dwa szkielety: samicy słonia indyjskiego oraz samca nosorożca białego. Oba eksponaty są bardzo cenne pod względem naukowym, dydaktycznym i muzealnym. Na ich przykładzie chcemy pokazać zagrożenia i perspektywy dla tych gatunków. Chcemy przedstawić historię tych konkretnych zwierząt. Nosorożec praktycznie całe życie spędził spokojnie w zoo i padł w bardzo zaawansowanym wieku. Samica słonia także zakończyła życie jako staruszka, jednak jej losy były bardziej burzliwe i emocjonujące. Występowała w cyrkach, grała w filmie, nie zawsze obchodzono się z nią właściwie. Spokoju zaznała dopiero w zoo. Jej życie było także przykładem pięknej przyjaźni i wierności pomiędzy słoniami.

W trakcie projektu będziemy montować szkielety zwierząt: nosorożec (niedziela, 3 czerwca), słoń (poniedziałek, 4 czerwca). Nosorożec biały na początku XX wieku został uznany za gatunek wymarły. Z odnalezionych, ostatnich żywych osobników odtworzono stabilną populację. W przypadku tego gatunku przyczyną zagłady okazał się róg, będący w krajach Azji uznawany za afrodyzjak. Słoń indyjski (*Elephas maximus*) należy do gatunków zagrożonych wyginięciem. Główną przyczyną spadku jego liczebności jest ekspansja człowieka i kurczenie się jego naturalnych siedlisk. Walka o przetrwanie obu gatunków niekiedy przybiera dramatyczny przebieg. W tej wojnie słonie indyjskie są na przegranej pozycji. Na przykładzie tych dwóch gatunków chcemy wskazać niszczycielską działalność człowieka z jednej strony oraz możliwości ochrony zwierząt zagrożonych z drugiej strony.

